

Wiadomość Tygodnia

MISJONARKI MIŁOŚCI ZAMORDOWANE W JEMENIE

Cztery Misjonarki Miłości zostały zamordowane w Jemenie. Oprawcy zabili także 12 ich współpracowników i podopiecznych oraz porwali pochodzącego z Indii księdza (Salezjanina). Mieszkał on przy klasztorze, odkąd w ubiegłym roku jego kościół został splądrowany i spalony. Wikariusz apostolski Arabii Południowej stwierdził jednoznacznie, że atak miał motyw religijny. „Siostry oddały życie służąc do końca swemu charyzmatowi. Sygnał dany przez terrorystów jest jasny” – stwierdził bp Paul Hinder.



Siostry z założonego przez bł. Matkę Teresę z Kalkuty Zgromadzenia Misjonek Miłości były już jedynymi misjonarkami pracującymi w tym islamskim kraju. Wszystkie inne zgromadzenia żeńskie opuściły naznaczony przemocą Jemen. W czterech ośrodkach misjonarki miłości opiekowały się osobami upośledzonymi umysłowo i starszymi. Ośrodek w mieście Aden dziś rano stał się celem terrorystów. Dwie zabite siostry były Rwandyjkami, dwie pozostałe pochodziły z Kenii i Indii. Przeżyła natomiast przełożona klasztoru, której udało się ukryć.

„Od dawna wiedzieliśmy, że sytuacja jest trudna, a misjonarki także w przeszłości były celem ataków, mimo to postanowiły zostać na miejscu i do końca wypełniać swą misję” – podkreśla bp Hinder. Przypomina zarazem, że Misjonarki Miłości już wcześniej złożyły w tym kraju daninę krwi. W 1998 r. trzy siostry zostały zamordowane, gdy wychodziły ze szpitala, w którym pracowały.

Bp Hinder zaznacza, że świadectwo, które dawały siostry było bardzo czytelne dla miejscowej ludności, zwłaszcza kiedy zdecydowały się one pozostać na miejscu mimo wybuchu wojny i oczywistego zagrożenia. Takie świadectwo wadziło islamistom, którzy mają własne wyobrażenia o religii, a w rzeczywistości są ateistami, bo nikt, kto wierzy w Boga, nie mógłby się dopuścić takiej zbrodni – powiedział Radiu Watykańskiemu bp Hinder.

„Jest jasne, że buntuje się serce, kiedy się widzi ludzi gotowych zabić siostry służące najbiedniejszym. Sam widziałem, z jaką miłością, z jak wielkim poświęceniem misjonarki opiekowały się potrzebującymi. Było to czytelne świadectwo miłości względem tych, którzy często zostali porzuceni na ulicy – powiedział bp Hinder.

Za: [Radio watykańskie](#)

PAPIEŻ: TO CZYN DIABELSKI I BEZSENSOWNY

Czynem diabelskim i bezsensownym nazwał Papież wczorajszą masakrę czterech misjonek miłości i ich dwunastu współpracowników. Zginęli oni w Jemenie z rąk terrorystów.

Zaszokowany i pełen bólu po tym tragicznym wydarzeniu Franciszek wzywa w imię Boga wszystkie strony konfliktu wykrwawiającego Jemen do złożenia broni, odrzucenia przemocy i wejścia na drogę dialogu. Ojciec Święty zapewnia też o modlitwie za ofiary i ich bliskich, a także o przemianę serc oprawców. Przypomina zarazem, że zamordowane siostry ze zgromadzenia Matki Teresy z Kalkuty służyły najbardziej potrzebującym.

Do zabójstwa doszło w prowadzonym przez misjonarki w Adenie domu dla osób niepełnosprawnych i starszych. Nikt z podopiecznych nie zginął. Terrorysty porwali jednak mieszkającego przy klasztorze indyjskiego salezjanina. Od wczoraj nie ma o nim żadnych wieści.

W Indiach, które są kolebką misjonek miłości, w wielu kościołach trwa adoracja eucharystyczna w intencji ofiar zamachu i porwanego kapłana. Przewodniczący episkopatu tego kraju przypomina, że oprawcy z zimną krwią zamordowali siostry, które nie zważając na swe bezpieczeństwo, z wielkim poświęceniem i miłością, służyły najbardziej potrzebującym i odrzuconym. Kard. Oswald Gracias ma nadzieję, że krew niewinnych ofiar przyniesie dar pokoju narodowi jemeńskiemu, któremu misjonarki z oddaniem służyły. Na terenie Adenu, w którym posługiwały zakonnice, działają radykalne ugrupowania związane z Państwem Islamskim.

Za: [Radio watykańskie](#)

OŚWIADCZENIE SALEZJANÓW W SPRAWIE PORWANEGO W JEMENIE KS. TOMASZA UZHUNNALILA

Odnosząc się do aktualnej sytuacji ks. Thomasa Uzhunnalila (porwanego w Jemenie), wikariusz Przełożonego Generalnego, ks. Francesco Cereda, przekazuje ten oto komunikat:

„Jego sytuacja jest ciągle niepewna i nie jesteśmy w stanie dostarczyć bardziej szczegółowych informacji odnośnie do tego,

co mogło się przydarzyć naszemu współbratu, i gdzie może się znajdować obecnie. Jakkolwiek, pozostajemy w stałym kontakcie z władzami lokalnymi i jego inspektorią, oczekując także na najnowsze wieści dotyczące dochodzenia, mając nadzieję, że już wkrótce będziemy mogli uściskać naszego współbrata. Zanosimy w intencji księdza Toma Uzhunnalila ufną i głęboką modlitwę, prosząc, by mógł jak najszybciej podjąć dalej swoją cenną posługę, jaką pełnił na swojej placówce. Pamiętamy także o czterech Misjonarkach Miłości oraz osobach świeckich, którym przemocą ode-

brano życie. Czynimy to z uzasadnioną nadzieją, przekonani, że w Chrystusie każda kropla przelanej krwi wyda owoce pokoju w tym narodzie, któremu służyli. Jak Ksiądz Bosko i Matka Teresa uczynili swoją służbę na rzecz najuboższych misją swojego życia i drogą swojej świętości, tak nasza obecność w miejscach znaczących podziałem i ubóstwem stanowi świadectwo wiary w przesłaniu chrześcijańskim, które głosi, że z każdego krzyża wypływa Zmartwychwstanie". Wikariusz Przełożonego Generalnego Salezjanów ks. Francesco Cereda
Za: www.infoans.org

Wiadomości z kraju

MISTRZOWIE NOWICJATÓW I POSTULATÓW NA DOROCZNYM SPOTKANIU

W dniach 23.02 – 26.02.2016 odbył się w Warszawie zjazd magistrów nowicjatów, postulatów oraz tych, którzy są delegatami do spraw animacji powołań. Na spotkaniu podjęto temat dotyczący wyzwań, które obejmują formację kandydatów, przygotowujących się do złożenia profesji wieczystej.

Podczas konferencji z poszczególnymi już doświadczonymi formatorami i wychowawcami można było usłyszeć ciekawe doświadczenia oraz wskazania do tego, aby formacja kandydatów mogła być jeszcze bardziej profesjonalna i owocna. Podczas zjazdu konferencje do magistrów wygłosili:

o. Wojciech Żmudziński SJ, Zbigniew Krużewski, o. Leszek Mądryk SJ, o. Piotr Szymański SJ. W ostatnim dniu spotkania podczas eucharystii swoje słowo wygłosił także ks. Prowincjał Andrzej Zagórski MS.



Ciekawym doświadczeniem w trakcie zjazdu była praca w grupach, podczas której mogliśmy się podzielić swoim własnym doświadczeniem formacyjnym i różnymi wyzwaniami, którym wcześniej trzeba było sprostać.

Spotkanie to było bardzo cennym doświadczeniem, bogatym w konkretne i ciekawe przykłady. Istnieje wciąż silna potrzeba, aby takie spotkania mogły się nadal odbywać i podejmować tematy związane z formacją kandydatów u początku drogi zakonnej.

Ks. Michał Słodkowski SDB

W HARMĘŻACH ROZPOCZĘŁA SIĘ KAPITUŁA KRAKOWSKICH FRANCISZKANÓW

W Centrum Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Harmężach k. Oświęcimia rozpoczęła się w poniedziałek 7 marca kapituła krakowskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych Jej obradom przewodniczy O. Marco Tasca, generał zakonu. W spotkaniu w Harmężach bierze udział 42 delegatów wybranych w drodze głosowania bezpośredniego oraz 12 braci z urzędu.

W Kapitułe Prowincjalnej uczestniczą także, ale jako zaproszeni asystent generalny ds. Europy Wschodniej (CEO) i delegaci prowincjała z zagranicy.

Wybór prowincjała odbywa się w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, listownym. Głosy obliczane są podczas pierwszej części Kapituły prowincjalnej. Brat, który otrzymał bezwzględną większość głosów, czyli więcej niż połowę wymaganych głosów, jest wybrany ministrem prowincjalnym. Jeśli się okaże, że prowincjał nie został wybrany w powszechnych wyborach, prawo wyboru przechodzi na kapitułę. Wyboru dokonają wówczas jej uczestnicy z prawem głosu czynnego.

Podczas pierwszej części kapituły zostanie wybrany także zarząd prowincji (asystenci prowincjalni – definytorzy). Przełożeni klasztorów i domów formacyjnych zostaną wybrani przez uczestników kapituły podczas jej drugiej części.

Bracia wysłuchają sprawozdania: prowincjała, ekonomy, przewodniczących komisji prowincjalnych, asystentów czy odpowiedzialnych za dzieła prowincji. W grupach roboczych podejmą się analizy oraz oceny życia i działalności prowincji. Opracują czteroletni plan prowincji. A na koniec uroczą się wspomną braci zmarłych podczas ostatniego czteroletnia.



Prowincjał o. Jarosław Zachariasz powiedział, że mottem tegorocznej kapituły są słowa z Drugiego Listu św. Pawła do Koryntian: „Przeto oddani posługiwaniu zleconemu nam przez miłosierdzie, nie upadamy na duchu. Unikamy postępowania ukrywającego sprawy hańbiące, nie uciekamy się do żadnych postępów ani nie fałszujemy słowa Bożego, lecz okazywaniem prawdy przedstawiamy siebie samych w obliczu Boga osądowi sumienia

każdego człowieka (...). Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas – jako sługi Wasze przez Jezusa. Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa” (2 Kor 4, 1-2, 5-6).

Biblista z Krakowa o. Piotr Gryziec przeprowadził egzegezę tych słów. Franciszkanin przekonywał, że „jeśli ktoś sam nie doświadczył miłosierdzia od Boga, nie będzie o nim świadczył, nie będzie go głosił innym, czyli nie będzie dzielił się tym bogactwem, z jakiego chlubił się Apostołem Narodów”.

Na zakończenie swojej konferencji podkreślił, że w najbliższych dniach przed braćmi jest wielkie zadanie. „Nie wybór prowincjała, nie ustalanie planu czteroletniego, nie rozpatrywanie wniosków czy podejmowanie uchwał, ale rozpoznawanie woli Bożej, tego, co dobre, Bogu miłe i doskonałe” - wyjaśnił. Jednocześnie zaznaczył, że „to, co jest miłe Bogu, nie zawsze jest miłe dla nas”. Po biblijnej katechezie bracia przez ponad godzinę adorowali Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

Druga część Zwyczajnej Kapituły Prowincjalnej odbędzie się w dniach 2-7 maja 2016 r. w Kalwarii Pałacowskiej k. Przemyśla. [jms](#)

UCZELNIA REDEMTORYSTÓW Z UNIwersYTeTeM W PRyszOWIE

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej rozpoczyna międzynarodową współpracę z kolejną uczelnią, tym razem z Uniwersytetem Preszowskim na Słowacji. Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu ma już podpisanych ponad trzydzieści umów o współpracę z zagranicznymi uczelniami. Do tego grona dołączył Greckokatolicki Wydział Teologiczny Uniwersytetu Preszowskiego na Słowacji.

Umowę podpisali o. dr Zdzisław Klafka CSsR oraz ks. prof. Peter Szturak. Ma ona na celu rozwój współpracy naukowej i

dydaktycznej między tymi ośrodkami. Słowacki uniwersytet kształci studentów studiów magisterskich m.in. na kierunku edukacja medialna.

– Uważamy, że massmedia obecnie pełnią bardzo ważną funkcję w społeczeństwie. Oddziałują na psychikę człowieka. O tym wszystkim mówimy studentom – powiedział prof. Gabriel Pała, prodziekan Greckokatolickiego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Preszowie.

Współpraca między toruńską a słowacką uczelnią polegałaby na wymianie kadry i studentów, prowadzeniu wspólnych badań i seminariów międzynarodowych oraz

organizacji konferencji i sympozjów naukowych.

– Dzisiaj widzimy ucieczkę od duchowych korzeni chrześcijaństwa. Dlatego chcemy jakby tym kierunkiem odpowiedzieć też na te wyzwania i w jakiś sposób poszukiwać wspólnych rozwiązań, wspólnych dróg, wspólnych rekomendacji, które mogą pomóc Europie ukształtować bardziej przyjazne środowisko dla wielu narodów, dla wielu grup etnograficznych – powiedział prof. Kamil Kardis, wykładowca Uniwersytetu w Preszowie.

Wydział Teologiczny w Preszowie działa na podstawie prawa papieskiego i państwa Słowackiego. Za: www.redemptor.pl

O. WIESŁAW PYZIO PONOWNIE PROwINCJAŁEM WARSZAWSKICH FRANCISZKANÓW

Bracia z Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych wybrali Prowincjała na kolejną kadencję. Wybory odbywają się w bezpośrednim głosowaniu powszechnym. Wyniki głosowania zostały ogłoszone 4. marca. Przewagę uzyskał o. Wiesław Pyzio, który tym samym został wybrany na drugą kadencję. O. Wiesław wybór przyjął, zaś Minister Generalny o. Marco Tasca – zatwierdził.

Urodził się w 17 kwietnia 1970 r. w Biłgoraju w woj. lubelskim. Po szkole podstawowej ukończył technikum samochodowe w Biłgoraju. Do zakonu franciszkanów wstąpił w roku 1990. Pięć lat później związał się z zakonem na całe życie, składając śluby wieczyste. Formację odbywał w Papieskim Wydziale Teologicznym Św. Bonawentury (Seraphicum) w Rzymie. W 1998 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1998-2004 pracował w Bazylice św. Antoniego w Padwie, pełniąc funkcje ekonoma tamtejszej wspólnoty.



W latach 2004-2008 był gwardianem i przełożonym domu w klasztorze w Santa Severa, niedaleko Rzymu. Przez następne 4 lata był wikariuszem prowincji, odpowiedzialnym za formację. 26 kwietnia 2012 r., podczas XXII Kapituły Prowincjalnej w Niepokalanowie został wybrany na pierwszą kadencję.

Za: www.franciszkanie-warszawa.pl

DNI OTWARTE W MARIĄNSKIM SEMINARIUM

Już tradycyjnie raz w roku symbolicznie otwierają się drzwi mariańskiego seminarium w Lublinie. W tym roku, w dniach 4-6

marca do Lublina przyjechało 14 uczestników z mariańskich placówek z Warszawy Pragi, Grudziądza, Góry Kalwarii i Lichenia. Tematyka spotkania związana była z odkryciem swego synostwa w Bogu, że On jest naszym Ojcem, a my Jego synami. Dni otwartych Drzwi rozpoczęliśmy od drogi

krzyżowej. Wieczór po kolacji poświęciliśmy na pojednanie z Bogiem i Kościołem w sakramencie pokuty. Sobotnie przedpołudnie, to rozmowy o powołaniu w życiu człowieka. Swoje świadectwo dojrzenia i rozeznawania drogi życiowej przedstawił kleryk Piotr Szyperski MIC. Z

kolei ks. Tomasz Sekulski MIC w swej homilii na Mszy św., w kontekście tekstu biblijnego o modlitwie faryzeusza i celnika, zwrócił uwagę destrukcyjną rolę egoizmu. Dużym niebezpieczeństwem jest skupienie się człowieka tylko na sobie, nie tylko w relacji z Bogiem, ale też w perspektywie wyborów dotyczących drogi życia.

Po obiedzie przyszedł czas na tradycyjny mecz piłkarski między klerykami a uczestnikami spotkania. Do dyspozycji była także seminaryjna sala sportowa. Niektórzy skorzystali w tym czasie z możliwości spaceru i zwiedzania lubelskiej starówki. Dużo radości z przebywania razem dała wieczorna rekreacja i niezwykle twórcza rywalizacja w

grę zwaną „kalambury”. Najważniejszym elementem całego spotkania w seminarium była liturgia i pokazanie jej piękna, bo to przecież na co dzień stanowi centrum życia mariańskich kleryków.



Stąd właśnie celebrowana jak zawsze uroczystość i wspólnotowo liturgia pokutna z indywidualną spowiedzią, poszczególne godziny brewiarzowe, czy wreszcie Msza święta. Uczestnicy bardzo aktywnie włączyli się w posługę ministrancką.

Dni Otwartych Dni, to wyjątkowa okazja, żeby włączyć się choć na chwilę w życie mariańskiego seminarium. Był to naprawdę dobry czas modlitwy, słuchania Słowa Bożego i świadectw mocy jego działania w codzienności, a także czas wielu interesujących rozmów i radości z bycia razem.

Za: www.marianie.pl

93-LATEK OFIAROWAŁ 3,5 MLN ZŁ NA SZPITAL BONIFRATRÓW W ŁODZI

Ponad 20 poradni specjalistycznych i kompleksowy ośrodek rehabilitacji znalazły się w Centrum Medycznym im. dr. Wacława Łęckiego, otwartym w niedzielę przez Konwent Bonifratrów w Łodzi. Centrum zostało w połowie ufundowane przez prywatnego darczyńcę. Warta około 6 mln zł inwestycja została zrealizowana dzięki darowiźnie 93-letniego Łodzianina Wacława Łęckiego, który na budowę i wyposażenie placówki przekazał nieruchomości w Łodzi; jej sprzedaż dała ponad 3,5 mln zł. Ponad 1,7 mln zł przekazał Urząd Marszałkowski oraz PFRON.



"Cieszę się, że Centrum już działa, a nagłośnienie sprawy przyjmuję z zadowoleniem - nie dlatego, że to zadowala moją próżność, lecz by upowszechnić ideę, że pieniądze zbędne można przekazać na ważne cele. Przed wojną szpitale budowane były przez prywatnych przedsiębiorców, potem ta inicjatywa została zaniechana. Przypominamy społeczeństwu, że trzeba nie tylko żyć egoistycznie, ale i dzielić się z innymi" - powiedział PAP Wacław Łęcki.

Łódzki Konwent Bonifratrów prowadzi w Łodzi m.in. specjalistyczny Szpital Jana Bożego, który w okresie powojennym został upańst-

wowiony, a po transformacji - odzyskany przez zakon i gruntownie zmodernizowany. Pierwszy projekt rozbudowy kompleksu rehabilitacji powstał w 2006 r. Od 2007 r. budynek stał w stanie surowym. Prace zostały wznowione w 2015 r., gdy w Konwencie z niecodzienną ofertą wsparcia zjawił się Wacław Łęcki.

"Centrum nie powstałoby bez wsparcia pana Wacława. Byłyby mury i dach, dopiero 1,7 mln zł dotacji z Urzędu i 3,5 mln pana Wacława pozwoliło na ukończenie placówki i uruchomiło sztafetę innych darczyńców. Obecnie może się tu leczyć każdy (ubezpieczony-PAP) - w ramach NFZ, a także osoby nieubezpieczone - poprzez pomoc socjalną" - zaznaczył przeor łódzkiego Konwentu Franciszek Salezy Chmiel.

"Na parterze budynku znajduje się Zespół Rehabilitacji Leczniczej wraz z bazą zabiegową dla pacjentów z chorobami neurologicznymi, ortopedycznymi, reumatycznymi, po wypadkach komunikacyjnych. Na piętrze mamy ponad dwadzieścia poradni specjalistycznych. Dziennie z usług medycznych będzie korzystać ok. 500 pacjentów" - podkreślił dyrektor Szpitala Jana Bożego Robert Kacprzak.

Darczyńca dodał, że już od dziesięciu lat nosił się z zamiarem wybudowania szpitala lub przekazania funduszy na rozbudowę którejś z już działających placówek, więc decyzja o przekazaniu darowizny była gruntownie przemyślana.

Wacław Łęcki urodził się w 1923 r. w Radomiance na Wołyniu. Po wojnie zamieszkał w Łodzi. W 1954 r. wybudował tartak w podłódzkim Łasku. Po upadku PRL był łódzkim radnym, przez 12 lat sprawował funkcję prezesa Zarządu Okręgowego Chrześcijańsko-Demokratycznego, był też prezesem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Po osiągnięciu wieku emerytalnego podjął działalność naukową, w 2008 roku - w wieku 85 lat - uzyskał stopień doktora politologii. Jest autorem 27 publikacji naukowych. W niedzielę odbyła się prezentacja jego najnowszej publikacji zatytułowanej "Nowy ład globalny".

W czasie uroczystości poświęcenia Centrum darczyńca otrzymał z rąk biskupa Adama Lepy Złoty Krzyż Zasługi dla Archidiecezji Łódzkiej.

Za: www.deon.pl

NIEZMIENNIE ZMIENNE GORZKIE ŻALE

Połowa Wielkiego Postu za nami. Za nami również trzy pierwsze odsłony Akademickich Gorzkich Żali, czyli staropolskiego nabożeństwa w zupełnie nowym, poruszającym wydaniu. Czekają nas jeszcze trzy niedziele o zupełnie innej oprawie muzycznej. Każda z aranżacji wydobywa z niezwykłą mocą, na swój odmienny sposób treści tradycyjnych pieśni. Już w przyszłą niedzielę Mękę Pańską rozważać będziemy z pomocą znanego zespołu Siewcy Lednicy. Podczas piątych w tym roku Akademickich Gorzkich Żali śpiew będzie prowadzony przez uczestników warsztatów wokalnych Akademickich Gorzkich Żali, które odbędą się w dniach 12-13 marca, na które serdecznie zapraszamy (więcej informacji o warsztatach i zapisach na www.warsztaty.franciszkanie.net). Ostatnia

odsłona akademickiego nabożeństwa to aranżacja przygotowana przez Chór Kameralny UAM. Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w tym przepięknym, tradycyjnym, a jednocześnie zupełnie nowym nabożeństwie!



IV niedziela 06.03.2016
„Strapionych pocieszać”
Kazanie: o. dr Franciszek Chodkowski OFM
Wykonanie:
Siewcy Lednicy

V niedziela 13.03.2016
„Krzywdy cierpliwie znosić, Urazy chętnie darować”
Kazanie: o. Leonard Bielecki OFM
Wykonanie:
Affabre Concinui
uczestnicy warsztatów Gorzkich Żali
Radosław Mateja – aranżacja
VI niedziela 20.03.2016
„Modlić się za żywych i umarłych”
Kazanie: o. dr Kamil Paczkowski OFM
Wykonanie:
Chór Kameralny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Krzysztof Szydysz i Joanna Piech-Sławecka - dyrygenci
orkiestra smyczkowa
Tomasz Kaniewski - aran-acja i przygotowanie orkiestry

Za: www.franciszkanie.net

MIĘDZYKONNE REKOLEKCJE DLA NOWICJATÓW W LUBASZOWEJ

Jak co roku, na początku Wielkiego Postu w nowicjacie redemptorystów w Lubaszowej odbyły się rekolekcje *lectio divina*, w których uczestniczyło 9 nowicjuszy i jeden ojciec Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Rekolekcje prowadził magister nowicjatu redemptorystów o. Mariusz Chyrowski CSsR.

Fenomenem tych rekolekcji było to, że po raz pierwszy miały one charakter międzyzakonny. Brali w nich udział także trzej nowicjusze Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Matki Bożej Anielskiej z Zakliczyna wraz z ich magistrem o. Grzegorzem Chomiukiem OFM, który również przeprowadzał rozmowy indywidualne oraz głosił homilie.

W konferencjach i modlitwie rozważaliśmy, co Bóg chce powiedzieć do każdego z nas w historii patriarchy Jakuba, jego drodze nawrócenia i poznania Boga. W świetle słowa Bożego mogliśmy patrzeć na swoje życie i coraz lepiej poznawać Miłosiernego Ojca. Czas adoracji Najświętszego Sakramentu był dla nas momentem szczególnie bliskiego spotkania i rozmowy z Bogiem. Wierzymy, że to doświadczenie Bożej bliskości w naszym życiu zaowocuje wzrostem miłości ku Niemu i bliźnim. *br. Patryk Reczek, Nowicjat Redemptorystów w Lubaszowej*

Świadectwa:

Miłość Boża jest nie do opisania. Również doświadczenie bliskości Pana Boga, które towarzyszyło mojej drodze, poprzez ciemność, deszcz, grzęzawisko życia w czasie rekolekcji *lectio divina*, które dane mi było przeżyć. Tak, przeżyć. Głęboko, w milczeniu.

Cisza dotyka bardzo głęboko. Dotyka tam, gdzie ludzki rozum nie sięga. Przeszywa na wylot... powiem jak kula armatnia gruby mur mego serca. Cisza serca pomaga otworzyć drzwi swego sanktuarium – serca. Prowadzi do szczęścia i radości. Do prawdy widzianej

oczami Boga. Serca pełnego Miłości, która prowadzi do zjednoczenia. Do kontemplacji, której doświadczyłem, do modlitwy i adoracji.

Uczuć, przemyśleń, doświadczeń po tych dniach mam pełne serce, a zawrę je w słowach modlitwy, mojej modlitwy:

„Syn Męża zwyciężył,
Syn brata pokochał,
Syn podróż zakończył ...
A jednak,
... trwa nadal...”

br. Ireneusz Krzywoń, Nowicjat Redemptorystów w Lubaszowej



W dniach od 28 lutego do 5 marca mieliśmy okazję uczestniczyć wraz z Nowicjatem Zgromadzenia Redemptorystów w rekolekcjach *lectio divina*, które prowadził o. Mariusz Chyrowski CSsR. Miały one miejsce w domu nowicjackim w Lubaszowej.

Wchodząc w atmosferę ciszy i słowa Bożego, rozważając historię Jakuba z Księgi Genesis, mieliśmy okazję lepiej poznać nasze osobiste życie oraz przyjrzeć się wszystkiemu, co jeszcze jest w nas załknięte i niepokoi, doświadczyć miłosiernego Oblicza Boga, który był obecny w naszych historiach życia i w życiu rodzinnym

oraz odnaleźć w sobie wiarę, dzięki której moglibyśmy w pełni zaufać Bogu i osobiście Go pokochać.

Znamiennym jest fakt, że te rekolekcje po raz pierwszy w historii odbyły się wspólnie, dzięki czemu mogliśmy się wzajemnie poz-

nawać jednocześnie zachowując milczenie. Dziękujemy za piękne doświadczenie rekolekcji. *br. Dawid Birunt, Nowicjat Braci Mniejszych w Zakliczynie*
Za: www.redemptor.pl

REFLEKSJA TYGODNIA

O. WŁADYSŁAW GURGACZ – JEZUITA WYKLĘTY

Uważa, że wyraża przekonania większości narodu. Nie uznaje władz obecnych. Uważa się za przeds[tawiciela] 24 mil[ionów] Polaków, którzy nie zgadzają się z obecną rzezyw[istości] i modlą się o wolność – zapisał w sierpniu 1949 r. funkcjonariusz komunistycznej bezpieki.

Przyjm ofiarę życia mego...

Władysław Gurgacz urodził się sto lat temu, 2 kwietnia 1914 r. w Jabłonicy Polskiej. Mając siedemnaście lat, wstąpił do nowicjatu księży jezuitów w Starej Wsi. Kształcił się następnie w jezuickich placówkach w Starej Wsi, Pińsku, Nowym Sączu i Warszawie. Był mistykiem, malarzem, uzdolnionym duszpasterzem, niezwykle zaangażowanym w kult maryjny. Inny z jezuitów, o. Stanisław Szymański, mówił o nim: Kiedy po raz pierwszy zetknąłem się z o. Władysławem Gurgaczem, uległem całkowicie jego urokowi. Był wysoki, szczupły, rysy twarzy posiadał szlachetne. Zwracały uwagę szczególnie jego głębokie, uduchowione oczy. Nie rozmawialiśmy o rzeczach banalnych. To przy nim nie wychodziło.

Wychowany w duchu patriotycznym w Wielkanoc 1939 r. Gurgacz złożył na Jasnej Górze Akt Całkowitej Ofiary za Ojczyznę w niebezpieczeństwie. Rozpoczął go słowami: Przyjm, Panie Jezu Chryste ofiarę, jaką Ci dzisiaj składamy, łącząc ją z Twoją Najświętszą Krzyżową Ofiarą. Za grzechy Ojczyzny mojej: tak za winy narodu całego jako też i jego wodzów przepraszam Cię Panie i błagam zarazem gorąco, byś przyjąć raczył jako zadość uczynienie całkowitą ofiarę z życia mego.

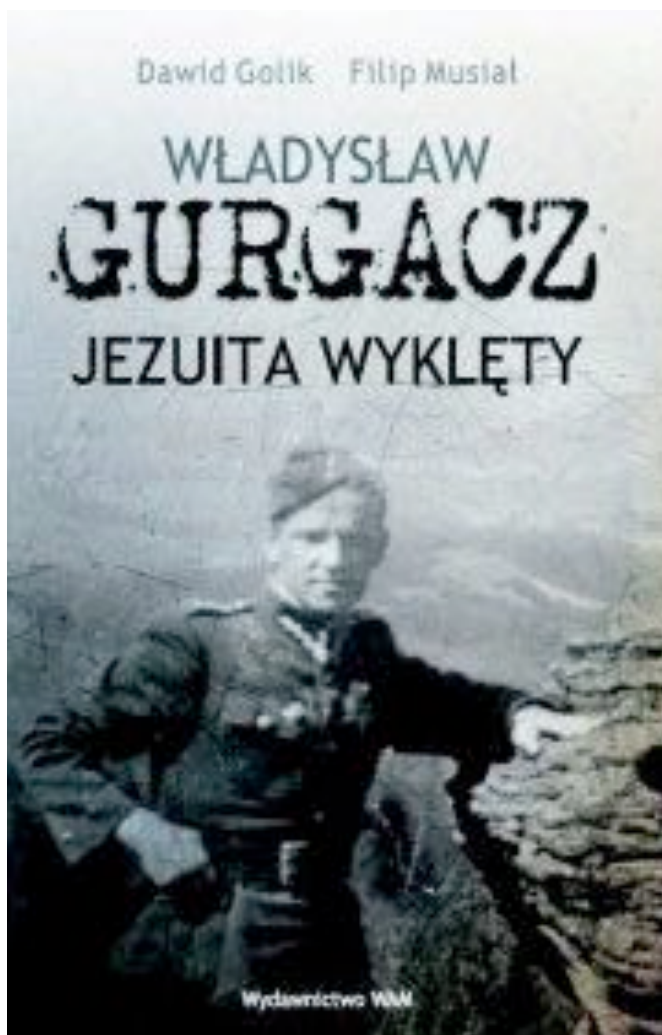
W czasie wojny w 1942 r. Władysław Gurgacz przyjął na Jasnej Górze święcenia kapłańskie. Cudem uniknął śmierci w Powstaniu Warszawskim, gdzie zginęli jego współbracia z warszawskiego kolegium jezuickiego. Trapiiony chorobą w przededniu wybuchu powstania wyjechał z Warszawy, by w Starej Wsi wracać do zdrowia. Pozostał tam przez kilka kolejnych miesięcy, a w kwietniu 1945 r. wyjechał do Gorlic, gdzie jednocześnie leczył się i był kapłanem w szpitalu. Aktywnie angażował się w posługę kapłańską, doprowadzając do wielu nawróceń wśród tych, których wojenna trauma oddaliła od Boga. Jedną z osób, którą przywrócił Kościołowi, był porucznik Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” Jan Matejak „Brzeski”, z którym jezuitę połączyła głęboka przyjaźń.

Kapelan podziemia

W 1947 r. o. Gurgacz został kapłanem siostr służebniczek starowiejskich w Krynicy. Dał się wówczas poznać jako odważny kaznodzieja, który nie lękał się piętnować nadużyć komunistycznej władzy, za co usiłowano go zamordować.

Z początkiem 1948 r. do jezuitę dotarł Stanisław Pióro „Emir”, który kilka miesięcy wcześniej zorganizował Polską Podziemną Armię

Niepodległościowców. Składała się ona z ludzi bardzo młodych, głównie kilkunasto- lub dwudziestoparoletnich uczniów nowosądeckiego Liceum Handlowego. Chłopcy potrzebowali duchowej opieki. Ostatecznie więc zagrożony represjami o. Gurgacz zdecydował się dołączyć do organizacji. Został jej kapłanem, posługując się pseudonimem „Sem” – pochodzącym od inicjałów „SM” (Servus Mariae – Sługa Maryi), którymi sygnował malowane przez siebie obrazy.



Ojciec Gurgacz sprawował moralną opiekę nad konspiratorami, odprawiał Msze święte, spowiadał, objaśniał Ewangelię, prowadził wykłady z etyki, teologii, filozofii, historii, a nawet matematyki. Przede wszystkim jednak dbał o to, by w działacze PPA kierowali się etyką chrześcijańską. Choć więc przeprowadzili szereg akcji, w

odróżnieniu od innych oddziałów zbrojnego niepodległościowego podziemia unikali sytuacji, w których musieliby używać broni.

Cóż jest śmierć...

Po kilku miesiącach działalności organizację dotknęły pierwsze represje. Latem 1948 r. – za sprawą donosów Janiny Mendel, agentki UB o ps. „Wicher” – aresztowano większość działaczy PPAN. Wtedy „wpadł” między innymi por. Matejak, który dzięki pośrednictwu o. Gurgacza dołączył do PPAN w 1947 r. W górach w okolicy Hali Łabowskiej pozostało już tylko dwudziestu paru konspiratorów. Jednakże także i oni zginęli w walce, bądź zostali aresztowani latem 1949 r. Stanisław Pióro „Emir” zginął śmiercią samobójczą w zasadzce bezpieki w Czechosłowacji, gdy wraz z kilkoma innymi partyzantami usiłował przedrzeć się do wolnego świata. Nie wiedział, że organizator rzekomego przetrzutu do Austrii Czesław Kowalewski był agentem UB o ps. „Las”.

Ojciec Gurgacz został ujęty w Krakowie w sierpniu 1949 r. po nieudanej akcji rekwizycyjnej. Jezuita nie brał w niej udziału, obserwował ją z pewnej odległości; widząc, że się nie powiodła, mógł się ratować. Zdecydował jednak, że powinien podzielić los tych, nad którymi roztoczył duchową opiekę. Powrócił do umówionego punktu kontaktowego i czekał – tam został ujęty przez bezpiekę. Wyjaśniał: Nie uciekłem (...), ponieważ nie chciałem pozostawić członków organizacji (...).

Wraz z dwoma innymi partyzantami – Stefanem Balickim „Byliną” i Stanisławem Szajną „Orłem” – został skazany na karę śmierci. W ostatnim słowie przed komunistycznym trybunałem powiedział: W Polsce brak jest podstawowych swobód obywatelskich. Myśmy

walczyli o wolność. Jako kapelan organizacji starałem się wpływać na młodych i powstrzymać ich od niepotrzebnego rozlewu krwi... Zdawałem sobie sprawę z tego, co robię i co mi za to grozi, skoro mnie schwytaicie. Na śmierć pójdę chętnie. Cóż jest zresztą śmierć? To tylko przejście z jednego życia w drugie. A przy tym wierzę, że każda kropla krwi niewinnej przelanej zrodzi tysiące przeciwników i obróci się wam na zgubę.

Zamordowano go strzałem w tył głowy na podwórzu więzienia Montelupich w Krakowie 14 września 1949 r.

Filip Musiał/ RED. (PSJ, kwiecień 2014)

WŁADYSŁAW GURGACZ. JEZUITA WYKŁĘTY Filip Musiał, Dawid Golik

„Abyś pokój i wszelką pomyślność Ojczyźnie mojej darować raczył, błagam Cię dziś pokornie, składając Ci w dani całkowitą ofiarę z życia mego. Spraw o Panie, ażeby Polska wprowadziła w życie polityczne ewangeliczne prawo miłości; daj, by się kierowała w każdej dziedzinie duchem Twoim i pragnieniami Najświętszego Serca Twojego.”

Ojciec Gurgacz został ujęty w Krakowie w sierpniu 1949 r. po nieudanej akcji rekwizycyjnej. Jezuita nie brał w niej udziału, obserwował ją z pewnej odległości; widząc, że się nie powiodła, mógł się ratować. Zdecydował jednak, że powinien podzielić los tych, nad którymi roztoczył duchową opiekę. Powrócił do umówionego punktu kontaktowego i czekał – tam został ujęty przez bezpiekę. Wyjaśniał: Nie uciekłem (...), ponieważ nie chciałem pozostawić członków organizacji (...).

Za: www.jezuici.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ DO SPOWIEDNIKÓW: BĄDŹCIE NARZĘDZIAMI MIŁOSIĘRDZIA

O przywrócenie sakramentu pojednania do centrum życia chrześcijanina i to nie tylko w czasie Jubileuszu Miłosierdzia zaangażował Papież Franciszek. Przypominając, że „Boże Miłosierdzie przerasta wszelkie nasze oczekiwania” wzywał kapłanów, by byli narzędziami Jego miłosierdzia, a nie przeszkodami na drodze zbawienia. Ojciec Święty mówił o tym na spotkaniu z księżmi uczestniczącymi w dorocznym kursie dla spowiedników, organizowanym przez Penitencjarię Apostolską. To m.in. oni zasiądą dziś wieczorem do konfesjonatów w bazylice watykańskiej podczas nabożeństwa pokutnego z Papieżem.

„Každy skruszony wierny po rozgrzeszeniu przez kapłana ma płynącą z wiary pewność, że jego grzechy już nie istnieją. Bóg jest wszechmogący. Jednak ja lubię myśleć, że ma pewną słabość – słabą pamięć. Jak ci przebaczy, zapomina o wszystkim. To jest

coś wspaniałego. Grzechy już nie istnieją, zostały zgładzone przez Boże miłosierdzie.



Każde rozgrzeszenie jest w pewnej mierze jubileuszem serca, który napawa radością nie tylko penitenta i Kościół, ale przede wszystkim samego Boga. Powiedział o Jezus: «W niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawied-

liwych, którzy nie potrzebują nawrócenia». Ważne jest więc to, by także spowiednik był «kanałem radości», a wierny po otrzymaniu przebaczenia nie czuł się już przygnieciony grzechem, tylko mógł zasmakować dzieła Boga, który go uwolnił. By mógł przeżywać dziękczynienie, gotowy naprawić wyrządzone zło i wyjść na spotkanie braci sercem pełnym dobra i otwartym”.

Franciszek przypomniał postaci dwóch świętych spowiedników, których relikwie pielgrzymowały ostatnio do Watykanu: Pio z Pietrelciny i Leopolda Mandića. Zachęcił kapłanów, by w czasach naznaczonych indywidualizmem, wieloma ranami i pokusą zamykania się byli zawsze strażnikami, a nigdy panami zarówno powierzonych im owiec, jak i łaski, którą Bóg przez nich rozlewa.

Za: Radio watykańskie

7 CZERWCA - WSPOMNIENIE MĘCZENNIKÓW PERUWIAŃSKICH

Liturgiczne wspomnienie błogosławionych Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego będzie obchodzone 7 czerwca.

Dnia 24 lutego 2016 roku Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przychyliła się do prośby Zakonu o przeniesienie wspomnienia liturgicznego błogosławionych Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego z dnia ich śmierci (9 sierpnia) na 7 czerwca, dzień w którym (w 1986 r.) pierwszy z nich został wyświęcony na diakona, drugi – na kapłana.

Ranga celebracji to memoria ad libitum [wspomnienie dowolne] (zgodnie z zaleceniami Kongregacji dotyczącymi kultu liturgicznego sprawowanego ku czci Błogosławionych z 21.05.1999 r.). Oznacza to, że każdy brat, który zechce uczcić liturgicznie Błogosławionych, będzie mógł to uczynić we własnym kościele/klasztocie (właśnie ad libitum) jako wspomnienie.



W miejscu ich śmierci i pochówku (Paraiacoto, Peru) będzie obchodzone jako memoria [wspomnienie] (tzn. obowiązkowe); natomiast jedynie w kościołach pod ich wezwaniem (za wyraźną zgodą tejże samej Kongregacji) celebracja może mieć rangę święta. *Angelo Paleri OFMConv, postulator generalny*
Za: www.ofmconv.org

WKRÓTCE NOWI ŚWIĘCI KARMELITAŃSCY

W dniu 3 marca 2016 r. Papież Franciszek, podczas audiencji udzielonej prefektowi Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. Angelo Amato SDB, zatwierdził cud do kanonizacji bł. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej (Elisabeth Catez) OCD oraz cud do beatyfikacji Czcig. Sł. B. Marii-Eugeniusza od Dzieciątka Jezus (Henri Grialou) OCD.

Przypomnijmy, że bł. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej, Francuzka, była współczesną św. Teresie od Dzieciątka Jezus i żyła w latach 1880-1906. W 1901 r.

wstąpiła do Karmelu w Dijon, gdzie osiągnęła wielką dojrzałość duchową, stając się „uwielbieniem Trójcy Świętej”. Beatyfikował ją w 1984 r. św. Jan Paweł II. Zatwierdzony kanonicznie cud dotyczy uzdrowienia Marie-Paul Stevens, katechетки w Instytucie Braci Marystów w Malmedy w Belgii z syndromu Sjögrena.

Z kolei Czcigodny Sł. B. Marii-Eugeniusza od Dzieciątka Jezus, także Francuz, urodzony w 1894 r. i zmarły w 1967 r., był m.in. definitywem generalnym i zarządzał zakonem jako wikariusz w latach 1954-1955, po śmierci generała, o. Sylwiusza od św. Teresy. Założył świecki instytut życia konsekrowanego „Notre Dame de Vie”. Jest autorem poczytnej książki pt. „Chcę widzieć Boga”, przetłumaczonej na wiele języków.

Heroiczność cnót o. Eugeniusza ogłosił w 2011 r. Benedykt XVI. NN, wyprosił u dobrego Boga cud uzdrowienia dziecka, którego życie niecały miesiąc po urodzeniu było zagrożone ze względu na zwężenie przełyku, uniemożliwiające przyjmowanie pokarmu.

Zatwierdzenie cudów otwiera drogę do kanonizacji bł. Elżbiety, która odbędzie się w Rzymie. Jej data zostanie ustalona na najbliższym konsystorzu kardynałów. Z kolei datę i miejsce beatyfikacji o. Eugeniusza ustali Stolica Apostolska w dialogu z Postulacją Generalną Karmelitów Bosych. o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Za: www.karmel.pl

GENERAŁ SALEZJANÓW W LAOSIE

Edukacja na rzecz ubogich dzieci i młodzieży z Laosu, rozpoczęta w 2004 roku we współpracy z Fundacją „Don Bosco” z Tajlandii i Unią Młodzieży Laosu, sprawiła, że ubiegłego czwartku, 3 marca, ks. Ángel Fernández Artime mógł przybyć z wizytą, jako pierwszy przełożony generalny w historii Zgromadzenia, do Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Laos jest krajem, który nie ma dostępu do morza, liczy 7 milionów mieszkańców, w większości buddystów. Jego gospodarka odnotowała znaczny rozwój w porównaniu ze stanem poprzednim (+6%). Gdy chodzi o ludność, jest to państwo bardzo młode, w którym każdego roku około 65 tysięcy ludzi młodych poszukuje pracy.



Od 12 lat Rodzina Salezjańska z Tajlandii prowadzi w prosty, a jednocześnie znaczący sposób Ośrodek Kształcenia Techniczno-Zawodowego, który umożliwia ludziom młodym zdobycie pod-

stawowych umiejętności zawodowych i przejście wartości ludzkich, które pomagają im stać się uczciwymi i odpowiedzialnymi obywatelami swojego kraju. Do chwili obecnej uczęszczało do niego ponad 600 uczniów.

Po południu w dniu 3 marca cała wspólnota wychowawczo-duszpasterska ośrodka, mającego swoją siedzibę w mieście Wientian, w uroczysty sposób powitała X Następcę Księdza Bosko, któremu towarzyszyli także: pan Vilakone Keodouangthong, z Sekretariatu Unii Młodych Laosu, oraz pięciu wysokich urzędników tego kraju. Po słowach powitania, wygłoszonych na początku i wymianie życzeń, wystąpiło 84 uczniów wspomnianego ośrodka,

którzy śpiewali, tańczyli i wystąpili w krótkich scenkach, ukazując Księdza Bosko w kontekście Laosu.

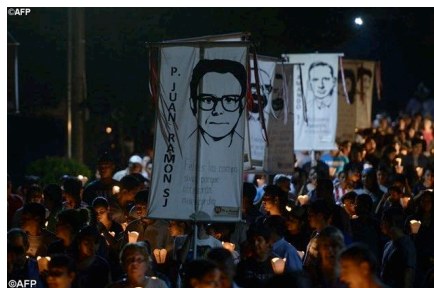
Wieczorem z Przełożonym Generalnym spotkali się salezianie, którzy dzielili się z nim swoimi sukcesami i wyzwaniem w perspektywie przyszłości. Inspektorii tajlandzkiej – do której należą placówki w Kambodży i Laosie – bardzo zależy na tym nowym obszarze posłannictwa, na którym salezianie są obecni zaledwie od 2012 roku. Obecność na tym spotkaniu dwóch pionierów dzieła salezjańskiego na tym terenie, ks. Tito Pedrona i Sannya Boonpraserta, została przyjęta z wielkim szacunkiem ze strony czterech salezjanów, którzy obecnie przebywają w Laosie, jak i przez wszystkich pozostałych.
Za: www.infoans.org

APEL O WYDANIE ZABÓJCÓW JEZUITÓW

Jezuici w Salwadorze domagają się szybkiego wydania zatrzymanych wojskowych, oskarżonych przed kilkoma tygodniami o zabójstwo w 1989 roku sześciu hiszpańskich jezuitów. Czterem aresztowanym i 13 innym wojskowym zarzuca się, że w czasie wojny domowej w Salwadorze w listopadzie 1989 roku, na kampusie uniwersyteckim w stolicy kraju, San Salvador, zamordowali hiszpańskich jezuitów. Zastrzelili też gospodynię księży oraz jej 16-letnią córkę, gdyż były "niepożądanymi" świadkami zbrodni.

Jezuici zostali zamordowani, gdyż głośno domagali się zakończenia wojny domowej, a ich czołowy działacz, wpływowy profesor filozofii o. Ignacio Ellacuría, sympatyzował

politycznie raczej z lewicowymi rebeliantami. Morderstwo wywołało oburzenie na całym świecie. Do dziś nie udało się stwierdzić z pewnością, kto był jego zleceniodawcą.



Wymiar sprawiedliwości w Salwadorze w dalszym ciągu nie ujawnia sprawy. Nie przeszkodziło to jednak, aby dotarła ona do międzynarodowych instytucji wymiaru sprawiedliwości - głosi oświadczenie zakonu jezuitów i Uniwersytetu Ameryki Środkowej cytowane 4 marca przez dziennik "La Pagina".

O ekstradycji do Hiszpanii przebywających w salwadorskim więzieniu wojskowych podejrzanych o morderstwo musi zdecydować Sąd Najwyższy kraju. O ich wydanie upomniął się już raz hiszpański wymiar sprawiedliwości. W 1993 roku zostali oni wprawdzie skazani na 30 lat więzienia, jednak natychmiast zwolniono ich na mocy amnestii.

Nowa sytuacja pojawiła się w sprawie, gdy Sąd Najwyższy w Madrycie postanowił wznowić zawieszone wcześniej śledztwo w sprawie zamordowania jezuitów i zarzucił ospałość w prowadzeniu czynności przez wymiar sprawiedliwości Salwadoru. Według Madrytu, chroni on byłych wojskowych przed odpowiedzialnością karną, a aresztowanie czterech podejrzanych jest jedynie kolejnym krokiem w śledztwie. Natomiast członkowie rodzin podejrzanych o morderstwo uważają, że są oni niewinni.
Za: www.deon.pl

AKT WANDALIZMU I PROFANACJA KRZYŻA U PALLOTYNÓW NA BROOKLYNIE

Blisko dwa tygodnie temu, w – na co dzień raczej spokojnej – żydowskiej części Brooklynu, byliśmy świadkami aktu wandalizmu i profanacji krzyża, znajdującego się przed wejściem do naszego kościoła p.w. św. Franciszki de Chantal. Sprawcą tego bulwersującego zajścia był pracownik miejskiego przedsiębiorstwa oczyszczania ulic, który podczas wykonywania swych porannych obowiązków obrzucił krzyż odpadkami z jedzenia oraz śmieciami. Ponadto zniszczył on również dekoracje umieszczone wokół pomnika św. Jana Pawła II. Swój czyn miał tłumaczyć „nienawiścią do

katolików”. Dzięki nagraniom z kamer, zamontowanych w ostatnim czasie z inicjatywy ks. kanonika proboszcza Andrzeja Kurowskiego SAC, dość szybko – w iście amerykańskim pościgu policyjnym – udało się ująć winowajcę.

W dniu całego zajścia, nasza plebania przeżyła prawdziwy szturm ze strony dziennikarzy lokalnej prasy i reporterów wielu nowojorskich stacji telewizyjnych, spoglądających na to wydarzenie, jak na kolejną dobrą sensację. Nazajutrz, podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej, polecaliśmy sprawcę Bożemu miłosierdziu, prosząc dla niego, jak i dla wszystkich profanujących symbole religijne, o szczerą nawrócenie. Życząc wszystkim błogosławionego czasu Wielkiego Postu.
Za: www.sac.org.pl

W HADZE NOWA PARAFIA PROWADZONA PRZEZ CHRYSUSOWCÓW

W niedzielę, 28 lutego, ordynariusz diecezji Rotterdam J.H.J. van den Hende w czasie

uroczystej Mszy świętej sprawowanej w kościele św. Teresy z Avila w Den Haag erygował Polską Parafię w Hadze pw. św. Jana Pawła II. Jest to pierwsza parafia na terenie Holandii, której patronuje ten święty. Proboszczem nowopowstałej

parafii został mianowany ks. Sławomir Trypuć SChr.

Ks. Edmund Druz SChr, przełożony Prowincji św. Józefa, w imieniu Towarzystwa Chrystusowego podziękował księdzu Biskupowi za przychylność i troskę o Po-

laków w diecezji Rotterdam. Parafia w Hadze jest drugą parafią polonijną prowadzoną przez chrystusowców w jego diecezji. Na tym terenie mieszka i pracuje bardzo wielu Polaków.

Udział we Mszy św. wzięli też przedstawiciele władz państwowych, a wśród nich Ambasador RP w Hadze dr Jan Borkowski, który w swoim wystąpieniu podkreślił wielkie znaczenie polskiego duszpasterstwa w Holandii i rolę jaką wypełnia ono

nie tylko na płaszczyźnie religijnej, ale też społecznej i kulturalnej.



Nowomianowany ks. Proboszcz oprócz tworzenia zrębów religijnych parafii i krzewienia w niej wiary i moralności zobowiązał się także do utworzenia szkoły parafialnej, co spotkało się z pozytywnym odbiorem licznie zgromadzonych uczestników liturgii.

Parafię pw. św. Jana Pawła II zawieramy modlitwom czytelników

Za: www.chrystusowcy.pl

„ŻYCIA NIE MOŻNA ZMARNOWAĆ” W WILNIE I SOLECZNIKACH

„Życia nie można zmarnować – takie motto towarzyszyło polskim misjonarzom Zbigniewowi Strzałkowskiemu i Michałowi Tomaszewskiemu, franciszkanom zamordowanym w Peru w 1991 r. przez członków komunistycznej organizacji Świetlisty Szlak. Słowa te stały się tytułem poświęconego zakonnikom filmu, zrealizowanego przez ekipę TVP. Seanse z udziałem autorów filmu odbyły się w Solecznikach i Wilnie. Widzowie wypełnili sale po brzegi.



„Dla nas pokaz filmu w Solecznikach i Wilnie był czymś naprawdę wyjątkowym. Ludzie dopytywali się o to, jak film był realizowany, o losy ludzi, którzy opowiadali o spotkaniu z polskimi męczennikami. Ten film wzbudził w nich wielkie emocje. Dla mnie, dla ekipy filmowej było to wielkie przeżycie. Większe tym bardziej, że czuję się mocno związany z Wilnem” – w rozmowie z Wilnoteką powiedział Krzysztof Tadej, autor dokumentu „Życia nie można zmarnować”.

Krzysztof Tadej zaznaczył, że ogromnym szacunkiem darzy wileńskich franciszkanów konwentalnych, którzy również przeszli niełatwą drogę, z wielkim oddaniem odnawiają kościół franciszkański na wileńskich Piaskach.

Opowiadając o pracy nad filmem, Krzysztof Tadej zaznaczył, że to „prawdziwy cud”. Pomysł produkcji dokumentu wydawał się niemożliwy do zrealizowania, a jednak obraz powstał. „To dla mnie bardzo ważny film. Ciągłe myśleć o przesłaniu, jakie zostawili ci męczennicy” – powiedział.

„W Roku Miłosierdzia jest to szczególnie film, dlatego że uczy przebaczenia. Przebaczenia trudnego: mama o. Zbigniewa, która nie osądza, nie ma żalu, że zabił jej dziecko, pokazuje, że przebaczenie to trudny, długotrwały proces, ale kiedy w sercu mamy Chrystusa – jesteśmy do niego zdolni. Myślę, że to jest wielka, głęboka myśl tego filmu. Również biskup Bambaren, który spotkał się z szefem oprawców mówi, że po długiej rozmowie uściskał go, bo usłyszał, jak on żałuje. Jest to znakiem miłosierdzia, o którym papież Franciszek mówi, że trzeba z nim wychodzić do każdego człowieka” – w rozmowie z Wilnoteką powiedział ks. Rafał Szejka, szef Redakcji Programów Katolickich TVP.

Na spotkaniu z widzami w Wilnie i Solecznikach oprócz autorów dokumentu obecni byli również wileńscy franciszkanie o. Marek Dettlaff i o. Sławomir Skwarczek, którzy podzielili się swoimi przemyśleniami oraz odmówili modlitwę o wstawiennictwo bł. Michała i bł. Zbigniewa.

Zainteresowanie filmem, liczba widzów, którzy przyszli na pokazy są motywacją, by podobne przeglądy obrazów zrealizowanych przez TVP organizować częściej, nie tylko w stolicy, lecz także w domach parafialnych, kościołach, szkołach, wiejskich ośrodkach kultury..
Więcej na: www.franciszkanie.gdansk.pl

WŁOSKI SERWITA GŁOSI REKOLEKCJE PAPIĘZOWI W PODRZYMSKIEJ ARICIA

Bóg nie umiera na skutek kontestacji, Bóg umiera z nudów w naszych kościołach. Przywróćmy Mu jasne oblicze, aby był Bogiem, którego można zakosztować, którym można się cieszyć, którego się pragnie – usłyszał Papież na rozpoczęcie swych tegorocznych rekolekcji wielkopostnych. Już od wczoraj Ojciec Święty jest wraz z swymi najbliższymi współpracownikami w domu rekolekcyjnym w Aricci pod Rzymem. Pozostanie tam do piątku 11 marca.



Rekolekcje głosi włoski serwita o. Ermes Ronchi. W pierwszym rozważaniu mówił o potrzebie głoszenia Boga ciekawego,

którego imieniem jest radość i pełnia – Tego, który uszczęśliwia ludzkie serce, jak na Górze Tabor.

W poniedziałek mówił on z kolei o lęku, który wypacza oblicze Boga.

„Bardzo długo Kościół głosił wiarę ulepioną z lęku. Wszystko obracało się wokół paradygmatu wina i kara, zamiast rozwój i pełnia. Lęk zrodził się w Adamie, ponieważ nie potrafił sobie nawet wyobrazić miłosierdzia i jej owocu, czyli radości. Z lęku

rodzi się chrześcijaństwo smutne, Bóg bez radości. Wyzwolić z lęku oznacza działać aktywnie, by usunąć ten całun lęku, którym pokryte jest serce tak wielu ludzi: lęku

przed innym, lęku przed obcym. Przejść do wrogości, która może być również instynktowna, do gościnności, od ksenofobii do filoksenii, miłości obcych. Wyzwolić

wiernych z lęku przed Bogiem, tak jak czynili to w całej świętej historii Jego aniołowie. Być aniołami, którzy wyzwalają z lęku".
Za: [Radio watykańskie](#)

Zapowiedzi wydarzeń

PÓŁMETEK AKCJI MISJONARZ NA POST

Ponad 4,5 tys. osób wspiera polskich misjonarzy. Organizatorzy liczą, że będzie ich co najmniej 6 tys. Do akcji można dołączyć na www.misjonarznapost.pl.

Za wsparcie duchowe wdzięczni są polscy misjonarze. W 97 krajach świata pracuje ich dołącznie 2040. – Dziękuję bardzo za modlitwę. Szczególnie w Wielkim Poście chcę odwiedzić jak najwięcej wiosek w mojej parafii. Rozpoczęła się pora deszczowa, więc wiele dróg jest nieprzejezdnych, co nie ułatwia nam pracy – dzieli się ks. Tomasz Denicki z Boliwii. – Może ktoś wesprze i mnie? Pozdrawiam z Kenii i proszę o modlitwę – apeluje s. Amabilis Gliniecka, misjonarka orionistka z Kenii. Misjonarze nadsyłają do organizatorów akcji zdjęcia ze swoich miejsc pracy z podziękowaniami za okazaną pomoc. Można je oglądać na Facebook'owym profilu akcji.

– Często spotykamy się z miłymi i interesującymi komentarzami ze strony misjonarzy, jak i samych uczestników akcji – mówi Michał Józwiak, koordynator akcji. – Bardzo się cieszę, że już drugi raz mogę wziąć udział w tej akcji. To wspaniałe, że jest takie wydarzenie, że dzięki niemu można zrobić coś dla misjonarzy, chociaż trochę pomóc modlitwą i innymi wyrzeczeniami. W przyszłym roku z wielką przyjemnością również wezmę udział –

pisze uczestniczka akcji. Niektórzy przy wyborze kraju pobytu misjonarza kierują się przypadkiem, inni mają swoje powody. – Wybrałem dla siebie misjonarza z Brazylii, bo to kraj najlepszych piłkarzy – twierdzi jeden z uczestników, a zarazem kibic piłki nożnej. Modlitwa, post, dobre postanowienia, ofiarowanie cierpienia czy czynienie dodatkowego dobra – tymi formami uczestnicy wspierają polskich misjonarzy. Każdy sam decyduje o formie wsparcia.



– Cieszymy się, że inicjatywa spotkała się z tak dużym zainteresowaniem. Liczymy, że do końca Wielkiego Postu zgłosi się łącznie sześć tysięcy osób. Będzie to istotne zaplecze duchowe dla misjonarzy – mówi o. Marcin Wrzos, misjonarz oblat, jeden z pomysłodawców akcji. Udział nie wymaga wydawania pieniędzy, a trochę wytrwałości. Każdy, kto chce dołączyć do inicjatywy, powinien wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej www.misjonarznapost.pl, wybrać kraj pobytu oraz misjonarza, którego chce wspierać: świeckiego, zakonnego czy diecezjalnego.

– Jako misjonarz i przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji zachęcam Was do wspierania w ten sposób misjonarzy. To ważna sprawa – komentuje „Misjonarza na Post” bp Jerzy Mazur, werbista odpowiedzialny w Episkopacie Polski za misje, który obok abp Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, jest patronem honorowym – Zachęcam Wszystkich, a szczególnie internautów, do włączenia się w rozpoczynającą się, już po raz trzeci, wielkopostną inicjatywę „Misjonarz na Post”. W trakcie jej trwania można wesprzeć duchowo konkretnego zadeklarowanego misjonarza pochodzącego z Polski, przez: modlitwę, post, ofiarowanie cierpienia, czy zrealizowany czyn miłosierdzia. Misjonarze pracujący na wszystkich kontynentach potrzebują naszego wsparcia duchowego – powiedział Przewodniczący EP.

O akcji informuje coraz więcej różnych mediów, zarówno katolickich, jak i świeckich. „Misjonarz na Post” obecny jest w telewizji, prasie, radio oraz Internecie. Projekt „Misjonarz na Post”, jest wspólną inicjatywą najważniejszych polskich czasopism misyjnych: „Misjonarza” (werbiści), „Misjonarzy Kombonianów” (kombonianie), „Misji Salezjańskich” (salezianie), „Echa z Afryki i innych kontynentów” (klawerianki), „Posyłam Was” (Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti) oraz „Misyjnych Dróg” (oblaci). Projekt wspierają Komisja Misyjna Episkopatu Polski, Papieskie Dzieła Misyjne, stacja7.pl, deon.pl, Idę za Jezusem, Profeto.pl, a także [@duchowni](https://twitter.com/duchowni) na Twitterze..
Za: www.oblaci.pl

WITRYNA TYGODNIA

ALBUM O PARYSKIM CENTRE DU DIALOGUE

– Centre du Dialogue odbywało niesłychanie ważną rolę, gdzie można było poza cenzurą, w pełnej wolności słowa, wypowiadać nasze opinie na styku wiary i rozumu – powiedział abp Henryk Hoser, podczas prezentacji albumu „Homo Homini Res Sacra. Cztery dekady działalności paryskiego Centrum Dialogu (1973-2015)”.

Zaprezentowana dzisiaj w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski publikacja, ukazała się nakładem wydawnictwa Apostolicum. Album „Homo Homini Res Sacra. Cztery dekady działalności paryskiego Centrum Dialogu (1973-2015)” jest efektem ponad rocznych kwerend archiwalnych oraz prac redakcyjnych i graficznych,

pozwała czytelnikowi doświadczyć atmosfery ośrodka przy rue Surcouf i niejako spotkać się z szeregiem osobistości życia religijnego, naukowego, politycznego, literackiego.

W spotkaniu, podczas którego zaprezentowano publikację, wziął udział abp Henryk

Hoser, który w latach 1996-2003 był dyrektorem Centrum Dialogu. – To nie była jakaś zaprogramowana z góry instytucja, to był wykwit tamtych czasów, rodzaj przestrzeni twórczości, która tam się uwidoczniła – powiedział biskup warszawsko-praski.

Jak wyjaśniał, „Centrum Dialogu powstało na fali posoborowej fascynacji słowem ‚dialog‘. – Nie zapominajmy, że sobór o słowie ‚dialog‘ mówi bardzo dużo. Tamte czasy charakteryzowały się, w przeciwieństwie do naszych, wielkim optymizmem. Między innymi składnikami tego optymizmu było przekonanie, że wszyscy ludzie są dobrej woli, wszyscy są otwarci i gotowi na dialog. Dialog był metodą swego rodzaju kontaktu ze światem, z Kościołem, był zaproszeniem do wielkiego skrzyżowania idei i prądów, które wtedy istniały – powiedział abp Hoser.

Emigracja z Polski, jak mówił abp Hoser, w latach 80. zasilala potencjał intelektualny we Francji i na Zachodzie. – Centrum odbywało niesłychanie ważną rolę, gdzie można było poza cenzurą, w pełnej wolności słowa wypowiadać nasze opinie na styku wiary i rozumu. Ten czas był bardzo cenny i obfitował w bardzo wiele wystąpień, które nadawały sens temu, czym żyjemy – wspominał.

Jaką rolę Centrum Dialogu pełni dzisiaj? Zdaniem abp. Hosera dzięki pracy ośrodka można odnowić ideę dialogu. – Jesteśmy świadkami skrajnych polaryzacji w społeczeństwie, w Kościele. Z jednej strony ab-

solutne dobro, z drugiej absolutne zło, jakby nie było żadnych pomostowych mechanizmów, które mogłyby złagodzić te przeciwstawienia. To jest wyzwanie dla nas wszystkich, by mimo tego szukać czegoś, co jest wspólne. Zdając sobie sprawę z tego, że żyjemy w czasach skrajnego subiektywizmu, musimy odrodzić spojrzenie obiektywne na nas samych, na świat, na otaczającą nas rzeczywistość – uważa abp Hoser.



Wybrane z poszczególnych dekad odczyty i wywiady dają możliwość przekrojowego zapoznania się z poruszaną na spotkaniach tematyką. Inne teksty poddają analizie fenomen Centre du Dialogue z perspektywy dnia dzisiejszego. Integralną część publikacji stanowi ponad 350 fotografii archiwalnych.

Publikacja, której redaktorem jest ks. Aleksander Pietrzyk SAC, ukazuje także ważną

rolę Kościoła w integrowaniu środowisk emigracyjnych, we wspieraniu twórców kultury i opozycji antykomunistycznej, w końcu w inicjowaniu i prowadzeniu dialogu we współczesnym świecie, bowiem paryski ośrodek dyskusyjno-odczytowy był w praktyce realizowanym „dziedzicem dialogu”, przestrzenią spotkania ludzi Kościoła, nauki, kultury, polityki, wierzących i niewierzących, twórców, którzy nierzadko wyciągnięci z marksistowsko zideologizowanych instytucji PRL-u mogli tutaj niejako rehabilitować się za wcześniejsze poparcie dla komunizmu, ludzi reprezentujących odmienne światopoglądy oraz wyznających różne idee filozoficzne, społeczne, polityczne.

„Książka nie jest jedynie „pomnikiem” wystawionym dziełu Centre du Dialogue i jego twórcom, ale w swej całościowej wymowie stanowi wyjątkowo aktualny i uniwersalny głos na rzecz dialogu w naszej Ojczyźnie” – informuje KAI wydawca albumu, Wydawnictwo Apostolicum.

Paryskie Centre du Dialogue założone zostało w 1973 roku przez pallotyna ks. Józefa Sadzika. Jan Turowicz ocenił, że jest ono bezcennym miejscem spotkania i przekazywania polskiej kultury w Paryżu. Gościli tu m.in. kard. Karol Wojtyła, Czesław Miłosz, Władysław Bartoszewski, Andrzej Wajda, kard. Jean-Marie Lustiger, Zbigniew Herbert, Lech Wałęsa, Jan Nowak-Jeziorański i abp Henryk Hoser.

Za: www.deon.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. BERNARD DUSZYŃSKI (1930-2016) SDB

Dnia 7 marca 2016 r. odszedł do Pana w wieku 85 lat Ś.P. ks. Bernard Duszyński SDB

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę, 12 marca 2016 r., o godz. 11.00, w kościele pw. św. Marka w Bydgoszczy-Fordonie. Różaniec w intencji zmarłego kapłana: godz. 10.15.

Curriculum vitae:

Ur. 8.08.1930 r. w Toruniu
 Nowicjat: Czerwińsk 1947-1948
 I Profesja zakonna: 02.08.1948
 Profesja wieczysta: Woźniaków 04.08.1954
 Filozofia: Woźniaków 1949-1951
 Asystencja: Łódź ul. Wodna 1948-1949,
 Warszawa-Bazylika 1951-1952,
 Dębno 1952-1953, Różanystok 1953-1954
 Teologia: 1954-1958
 Świecenia kapłańskie: Zagórów 22.12.1957



Dotychczasowe placówki:

Warszawa – Bazylika 1958-1969 katecheta
 Woźniaków 1969-1975 proboszcz
 Warszawa – Bazylika 1975-1976 administrator domu

Libia 1976-1994 misjonarz (El Beida – Misjonarz, kapelan polskich i włoskich sióstr zakonnych, duszpasterz pracowników z Polski i innych krajów, od 1986 – Wikariusz Biskupi, od 1991 – Wikariusz Generalny Wikariatu Apostolskiego Benghazi (Cyrenajka).

Piła św. Rodzina 1994-1995 proboszcz i dyrektor
 Słupsk 1995-1997 duszpasterz
 Reichenbach (Niemcy) 1997-1998 kapelan – Bonifratrzy
 Bydgoszcz św. Marek 1998-2001 duszpasterz
 Aleksandrów Wspomożycielka 2001-2005 dyrektor wspólnoty
 Bydgoszcz św. Jan Bosko 2005-2016 spowiednik
 Requiem aeternam dona ei, Domine...

Za: www.sdb.pila.org

ŚP. KS. MARIAN KRÓL (1933-2016) SDB

2 marca 2016 roku odszedł do Pana ks. Marian Król, salezjanin inspektorii krakowskiej, w 83 roku życia, 64 roku ślubów zakonnych, 56 roku kapłaństwa.

Historia życia zakonnego

1951-1952 – Kopiec – nowicjat
 10.08.1952 – Kopiec – pierwsze śluby zakonne
 1952-1954 – Kraków – postnowicjat
 1954-1956 – Goszcz, Kraków-Tyniecka – asystencja
 8.07.1958 – Kraków – śluby wieczyste
 1956-1960 – Kraków – studia teologiczne
 24.05.1960 – Kraków – święcenia kapłańskie
 1960-1963 – Kraków – katecheta i opiekun służby liturgicznej
 1963-1964 – Przemyśl – administrator
 1964-1967 – Lublin – student
 1967-1972 – Przemyśl – katecheta
 1972-1974 – Częstochowa – dyrektor i proboszcz
 1974-1977 – Oświęcim-Zakład – katecheta

1977-1982 – Kraków-Tyniecka – rektor kaplicy



1982-1985 – Staniątki – katecheta
 1985-1989 – Rzeszów – katecheta

1989-1990 – Kielce – wikariusz dyrektora, duszpasterz i katecheta
 1990-1992 – Oświęcim-Zasole – wikariusz dyrektora, duszpasterz i katecheta
 1992-1997 – Skawa – wikariusz dyrektora, duszpasterz i katecheta
 1997-2001 – Witów – duszpasterz i katecheta
 2001 – Oświęcim-Zakład – spowiednik
 2001-2010 – Przemyśl-Lipowica – duszpasterz
 2010-2016 – Rzeszów – spowiednik i duszpasterz
 Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie!

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 5 marca 2016 roku, w kościele pw. Opatrzności Bożej w Rzeszowie. Po nich nastąpiło odprowadzenie zwłok do grobowca salezjanów na Cmentarzu Komunalnym Wilkowyja.

Za: www.salezjane.pl